

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

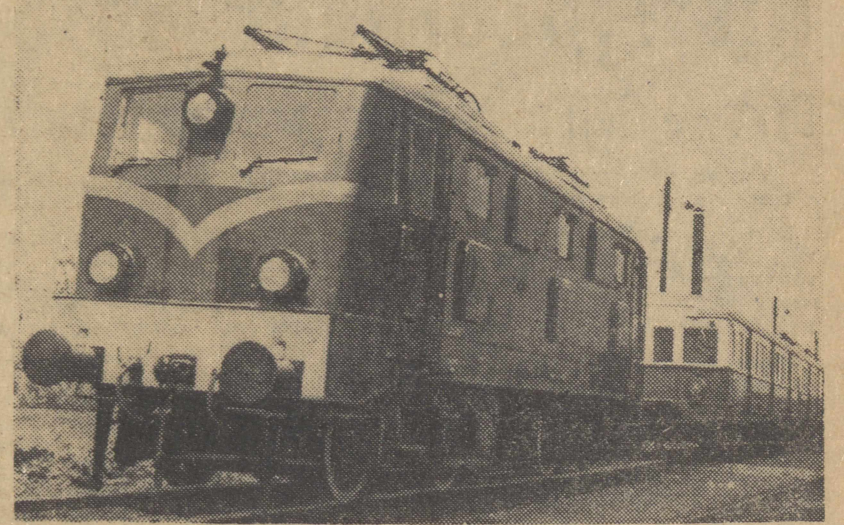
Nr 171

B

WTOREK, 20 LIPCA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Polski „trójczłon”



Pachowca mowi się o nim — per „trójczłon”, ale znaczy to po prostu: trzywagonowy skład elektryczny. Na przodzie i z tyłu ma silniki, a w środku przeszło 200 wygodnych, siedzących miejsc: no a stojących — to tyle, ile wejście Podobno aż 700.

Jest bardzo zgrabny i szybki — rozwija przeszło 100 kilometrów na godzinę. Już po 50 metrach jazdy od chwili ruszenia może mknąć z pełną szybkością.

Na razie takich szaro-błękitnych „trójczłonów” jest jeszcze mało. Jeden z nich zobaczymy we Wrocławiu

w sierpniu, na Krajowej Wystawie Postępu Technicznego i Wynalazczości. Razem z tym składem wystawiona też będzie polska lokomotywa elektryczna „Bo-Bo”, produkowana tak samo jak i „trójczłon” we wrocławskim Pa-Fa-Wag-u.

Na zdjęciu — na pierwszym planie polska „Bo-Bo” — w głębi — „trójczłon”.

NA STR. 2
25 PAWILONÓW — 5000 EKSPONATÓW NA WYSTAWIE DOROBKU PRZEMYSŁOWEGO

Helena Gogolewa

artystka Teatru Małego w Moskwie

**Z miłością niesiemy
naszą sztukę
bratniemu
polskiemu narodowi**

W przededniu wielkiego święta narodowego — dnia odrodzenia Polski Ludowej, pozwólcie, że prześlemy Wam, drodzy przyjaciele, serdeczne pozdrowienia.

Wasz młotujący wolność mądry, dumny naród buduje nowe piękne życie. Z radością czytamy o wspaniałej budowie kombinatu hutniczego im. Lenina, o Nowej Hucie — mieście, w którego nowych domach mieszkać będą twórcy tego ogromnego kombinatu, twórcy potęgi swej Ojczyzny. Z jaką ciekawością słuchamy opowiadań naocznych świadków o pięknej Warszawie, która tak szybko odrodziła się z popiołów i ruin niszczycielskiej wojny. Jako małej dziewczynki udało mi się być kilka dni w Warszawie, którą zawsze wspominałam, mówiąc, że dziś Warszawa jest znacznie piękniejsza, że rodzi się nowe, wspaniałe miasto, pełne uroku i wspaniałości.

Znamy dobrze wysoką teatralną kulturę Polski i całą naszą kolektynę Teatru Małego niecierpliwie oczekujemy spotkań z wami polskimi. Z wielką miłością niesiemy naszą sztukę bratniemu narodowi polskiemu. Oczekujemy po naszych spotkaniach głębokich wrażeń i wzruszeń, które nas zjednoczą.

Z całego serca życzymy bohater-skiemu narodowi polskiemu sukcesów w radosnym budowaniu jego pięknej, swobodnej Ojczyzny.

Przed 10 rocznicą Polski Ludowej

Bogaty program imprez w Warszawie Delegacje młodzieży pojadą do Lublina

Warszawa przygotowuje się do obchodów Święta Lipcowego — X-lecia Polski Ludowej.

W przededniu Święta mieszkańcy stolicy oddadzą hołd pamięci poległych w walce o wyzwolenie Polski, składając wieńce na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich, na Płycie Czerwikowskiej, przed Pomnikiem Bractwa Broni i Pomnikiem Wdzięczności.

Uroczystości w stolicy zainauguruje 21 bm. o godz. 9 capstrzyk na Placu Zwycięstwa, w którym weźmie udział młodzież, sportowcy oraz zespoły artystyczne. Przemarszerują oni ulicami miasta — Królewską, Krak. Przedmieściem, Nowym Światem, Piękną do Placu Konstytucji, gdzie wystąpi zespół Pieśni i Tańca KBW.

W tym samym dniu na Placu Dziesięćdziesiątka zorganizowana zostanie canoniczna zabawa. W czasie zabawy wystąpią najlepsze zespoły artystyczne Warszawy. Przewiduje się tam również wiele innych, ciekawych atrakcji.

22 Lipca w stołecznych zakładach pracy odbędą się koncerty żywych, w czasie których mówić się będzie o Święcie 22 Lipca i osiągnięciach produkcyjnych zakładów, wystąpią zespoły artystyczne, produkujący pracownicy otrzymają nagrody i odznaczenia.

W godzinach popołudniowych mieszkańcy stolicy bawić się będą na Placu Konstytucji, Mariensztacie, na

Rynku Starego Miasta, na Bielanach i w Centralnym Parku Kultury. W Parku Skaryszewskim oraz w Łazienkach wystąpi balet Opery Warszawskiej i orkiestra Warszawskiej Filharmonii. Oprócz zabaw centralnych w wielu punktach miasta odbędą się dzielnicowe zabawy ludowe, uroczyste występy „Artosu”.

Wiele ciekawych imprez w tym dniu zorganizują także ośrodki czasowe WRZZ — w Buchniku, Aninie i Otrębusach oraz na plaży miejskiej. Wieczorem 22 lipca odbędzie się na Wybrzeżu Kościuszkowskim pokaz sztucznych ogni.

Młodzież wybiera delegatów

Młodzież radośnie przygotowuje się do uroczystego obchodu 22 Lipca — 10-iej rocznicy Manifestu PKWN.

Wśród 150 delegatów młodzieży dołnośląskiej na manifestację do Lublina, pojadą młodzi przodownicy zakładów pracy Wrocławia, Wałbrzysza i innych ośrodków przemysłowych województwa oraz produkujący członkowie spółdzielni produkcyjnych i młodzi traktorzyści.

Wśród 250 przedstawicieli młodzieży Ziemi Krakowskiej na uroczystości w Lublinie, obok przodowników pracy wielu różnych zakładów produkcyjnych, młodzieży ze wsi, ze spółdzielni produkcyjnych i PGR znajdować się będą młodzi budowniczy miasta Nowa Huta i hut im. Lenina.

Zebrań młodzieży odbywać się w dziesiątkach kopalń, hut i fabryk woj. śląskiego. Młodzież hut „Kosciuszko” wybrała jako swego delegata na manifestację w Lublinie.

Pierwszy turnus żniwny ruszył w pole

17 bm. wyjechała ze stolicy na 14-dniowy turnus do PGR Zjednoczenia Ciecchanów pierwsza 180-osobowa grupa młodzieży z warszawskich zakładów pracy.

Do WRZZ wypłynęły już setki zgłoszeń od związków — pracowników różnych zakładów pracy stolicy, którzy wyrazili chęć wyjazdu na żniwa w pierwszym turnusie. Wyjazd ten nastąpi 24 bm.

Uczestnicy II i III turnusu, na które w dalszym ciągu napływają zgłoszenia, wyjadą 7 i 21 sierpnia. Na polach PGR woj. śląskiego, wrocławskiego rozpoczęło już prace przy żniwach ponad 2 tys. studentów z uczelni całego kraju.

biłnie przodującego w pracy kowala wydziału remontowego Eryka Schrebera.

Wiele zebrań młodzieży odbyło się już w zakładach pracy i we wsiach Wybrzeża. Ze Stoczni Gdańskiej na uroczystości w Lublinie pojedzie produkujący budowniczy statków typu „tramp” — Roman Niedopad.

Młodzi rybacy, dokonujący połowu ryb na Morzu Bałtyckim i Północnym, upoważnili drogą radiową do reprezentowania ich na uroczystościach w Lublinie Mariana Berde, czołowego przodownika pracy brygady remontu silników warsztatów „Arki”.

Zebrań młodzieży odbyły się również we wszystkich miastach i gromadach woj. lubelskiego.

Wyniki dotychczasowych rozmów dają podstawę do osiągnięcia porozumienia Przemówienie ministra W. M. Mołotowa

GENEWA (PAP). — 18 bm. po południu odbyło się 23 niejawne posiedzenie 9 delegacji uczestniczących w konferencji genewskiej. Posiedzenie było poświęcone ocenie wyników uzyskanych w okresie od 19 czerwca po dzień dzisiejszy oraz omówieniu obecnego stadium konferencji.

Ministrom przedstawiono dwa projekty porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych w krajach indochińskich, dwa projekty deklaracji konferencji genewskiej oraz dwa projekty porozumienia w sprawie międzynarodowej kontroli wykonania warunków rozejmu.

Na posiedzeniu niedzielnym zabierali głos: przewodniczący delegacji radzieckiej minister Mołotow, przewodniczący delegacji Wietnamu baodaiowskiego Tran Wan Do oraz przewodniczący delegacji amerykańskiej Bedell Smith.

Jak podają w kołach dziennikarskich, minister Mołotow wskazał na wstępie, że do ostatniego posiedzenia konferencji z udziałem ministrów spraw zagranicznych ułpnił dokładnie miesiąc i że obecnie należałoby ocenić znaczenie minionego okresu w pracach konferencji oraz to, czego dokonali w tym czasie zastępcy ministrów spraw zagranicznych.

Min. Mołotow wyraził przekonanie, że w ciągu ubiegłego miesiąca osiągnięto poważne rezultaty. Byłoby jednak błędem sądzić, że wszystko już zostało dokonane i że nie pozostały żadne trudne problemy. Z drugiej strony, nie można negować obiektywnej wartości tego, co zostało osiągnięte.

Przewodniczący delegacji radzieckiej stwierdził, że w najbardziej skomplikowanej kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach zarysowało się rozwiązanie głównego zagadnienia. Min. Mołotow wyjaśnił, że ma na myśli rozmowy, które ostatnio doprowadziły do uznania takiej podstawy uregulowania sprawy przywrócenia pokoju w Wietnamie, która umożliwiała zainteresowanym stronom osiągnięcie porozumienia. Ma to bezwzględnie pozytywne znaczenie, które powinni uznać wszyscy uczestnicy konferencji.

Przechodząc do sprawy Laosu i Kambodży min. Mołotow stwierdził, że również ważne jest osiągnięcie porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w obu tych krajach. Jakkolwiek w kwestii tej może nie wszystko zostało jeszcze zrobione, nie ma podstaw, by wątpić, że zainteresowane strony znajdują się na drodze do osiągnięcia takiego porozumienia.

Min. Mołotow — jak informują w kołach dziennikarskich — podkreślił pozytywną rolę, jaką spełniły ostatnie spotkania i nieoficjalne rozmowy między członkami poszczególnych delegacji. Wyraził on przekonanie, że te spotkania i rozmowy torowały i torować będą drogę do konkretnego rozwiązania problemów, które nie zostały jeszcze rozstrzygnięte.

Następnie min. Mołotow przeszedł do omówienia obecnego stadium konferencji. W związku z przedstawieniem ministrom dwóch wariantów porozumień w sprawie zaprzestania działań wojennych w Wietnamie, Laosie i Kambodży, szef delegacji radzieckiej oświadczył, iż należy sobie życzyć, aby zainteresowane strony wykazały dobrą wolę uzgadniania te punkty, co do których nie osiągnięto jeszcze jednomyślności. Min. Mołotow stwierdził dalej, że przedstawione obecnie dwa projekty deklaracji konferencji genewskiej dotyczą przede wszystkim ważnych zagadnień politycznych. Projekty odpowiednich deklaracji w sprawie Laosu i Kambodży mają być również wkrótce złożone.

Nawiązując do omawianej już od dłuższego czasu sprawy międzynarodowej kontroli nad wykonaniem warunków rozejmu w Indochinach, min. Mołotow stwierdził, że uzgodnienie obu projektów nie będzie zapewne wymagać wiele czasu. W zakończeniu przewodniczący delegacji radzieckiej oświadczył, że nie sądzi, aby nakreślony przez niego obraz obecnego stadium konferencji był kompletny, jest jednak przekonany, że dzisiejsze posiedzenie ułatwi osiągnięcie postępu w rozwiązaniu stojących przed konferencją zadań.

Jak twierdzą w kołach dziennikarskich, uczestnicy konferencji z dużą uwagą wysłuchali zawartej w przemówieniu ministra Mołotowa ogół-

nej oceny pracy konferencji genewskiej w ciągu ostatniego miesiąca.

Przedstawiciel Wietnamu baodaiowskiego oświadczył, że w związku z nowymi instrukcjami otrzymanymi od swego rządu, pragnąłby na pierwszym posiedzeniu plenarnym przedstawić swe stanowisko wobec złożonych na konferencji projektów porozumień.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej Bedell Smith w krótkim oświadczeniu przedstawił stanowisko delegacji USA komunikując m. in., że „Stany Zjednoczone, jeśli zostanie osiągnięte porozumienie, które one zaaprobuja, złożą jednostronną deklarację stwierdzającą, że USA powstrzymają się od użycia siły lub groźby użycia siły, które miałyby storpedować to porozumienie”.

Na tym posiedzeniu zostało zakończone. Ugodniono, że datę następnego posiedzenia ustala obaj przewodniczący konferencji, tj. ministrowie Mołotow i Eden.

GENEWA (PAP). — 18 bm. przed rozpoczęciem posiedzenia przedstawiciele 9 delegacji szef delegacji radzieckiej na konferencję genewską W. M. Mołotow odbył rozmowę z szefem delegacji francuskiej Mendes-France'm.

PARYŻ (PAP). — Premier Francji Mendes-France przemawiał 17 bm. przez radio do narodu francuskiego poświęcając swe przemówienie konferencji genewskiej. Wyraził on przekonanie, że osiągnięcie porozumienia w sprawie przetrwania ognia w Indochinach w wyznaczonym terminie (tj. do 20 bm.) jest możliwe.

„Od początku byłem przekonany — powiedział Mendes-France — że nie ma przyczyn, które mogłyby przeszkodzić szybkiemu porozumieniu się z naszym przeciwnikiem. Dziś po tylu spotkaniach i posiedzeniach — jestem jeszcze bardziej o tym przekonany. To, co nas obecnie dzieli — nie jest ani groźne, ani niemożliwe do pokonania”.

GENEWA (PAP). — Premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai pojechali 18 bm. obiadem słynnego aktora filmowego Charlie Chaplina i jego małżonkę. W przyjęciu wzięli także udział członkowie chińskiej delegacji filmowej na VIII Festiwalu Filmowy w Kalifornii Varach, przedstawiciel chińskiego przemysłu filmowego oraz członkowie chińskiej delegacji na konferencję genewską.

Na str. 2

Tekst przemówienia radiowego wiceprezesa Rady Ministrów Jakuba Bermana.

Moskiewski Teatr Mały przybył do Polski

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Polski na gościnne występy zespół nagrodzonego Orderem Lenina Państwowego Akademickiego Teatru Małego z Moskwy.

Telefonem od naszego specjalnego wysłannika:

Fredro — dla Polaków we Francji

Jesteśmy w Noeux les Mines, miejscowości leżącej niedaleko Lille, do której warszawski Teatr Kameralny przyjechał z przedstawieniem komedii Fredry „Małż i żona”. Polacy stanowią tu 30 procent 13-tysięcznej ludności, pracują głównie jako górnicy w kopalniach węgla.

Po Paryżu znaleźliśmy się w innym świecie. Smutny krajobraz małego miasteczka. Parterowe jednokondygnacyjne domy z czerwonej przybudzonej cegły z zielonymi okiennicami. Wśród nich także domki drewniane.

Na horyzoncie dookoła widok układanych tu w kształcie piramidy hałd, szyb kopalni i kominów fabryk. Samo miasteczko szare, ponure — typowa osada robotnicza, powstała w państwie kapitalistycznym.

Przedstawienie odbywa się w sali merostwa, w której mieści się ok. 1000 osób. Na godzinę przed początkiem widowiska zaczyna zbierać się publiczność. Niekiedy widownię przychodzi z małymi dziećmi, którym chcieli umożliwić usłyszenie polskiego słowa ze sceny. Jest to przecież wielkie wydarzenie: po raz pierwszy występuje tu prawdziwy teatr polski.

Na sali słychać nasz język, a także język francuski. Miejscowi Francuzi stawili się również, a Polacy, mimo zimnej i deszczowej pogody, przyjechali także z okolicznych miejscowości. Wśród publiczności widzi się dziewczęta i chłopców w polskich strojach ludowych. To członkowie miejscowego polskiego zespołu tanecznego.

Oto miła blondynka, Janina Zietek — szatynka z rozczepionymi czynnami, Liliana Kubiak. Obie córki górników, obie urodziły się tutaj i nie były nigdy w Polsce, ale dobrze mówią po polsku, tylko francuska wymowa „r” zdradza ich długotrwały pobyt we Francji. Oto Jan Górska przyjechała na wakacje do matki z Paryża, gdzie kończy polskie gimnazjum. Po mały turze ma zamiar przenieść się do Polski.

Sala wypełnia się coraz bardziej. Przed przedstawieniem reżyser Bohdan Korzeniowski wita zebranych, przekazując im gorące pozdrowienia z Polski i krótko informując o komedii Fredry. W imieniu polskiej ludności miejscowej przemawia w serdecznych słowach Leon Wnuk. Od chwili podniesienia kurtyny komedii od razu zainteresowała publiczność która wybuchła raz po raz głośnie śmiechem, reagując żywo na wszystkie komiczne sytuacje i dowcipy. Co chwila zrywają się oklaski przy otwartej scenie. Na zakończenie zebrani widownię urządzili wielką owację aktorom, którzy pozwolili im poznać świetne dzieło literatury polskiej i polskiego teatru.

Wieczór ten na pewno długo pozostanie we wdzięcznej pamięci Polaków z Noeux les Mines.

AUGUST GRODZICKI

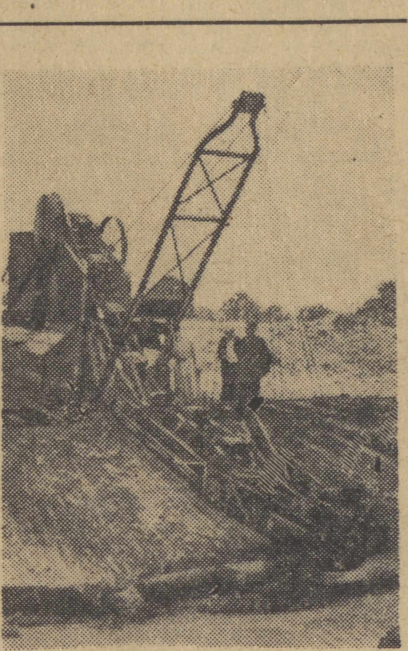
W dążeniu do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa

Komunikat o rozmowach Mołotow — Kekkonen Zacieśnienie przyjaznych stosunków radziecko-fińskich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje:

W czasie rokowań handlowych w Moskwie odbyły się również rozmowy w sprawach ogólnych między min. spraw zagr. ZSRR W. M. Mołotowem i min. spraw zagr. Finlandii U. Kekkonenem.

W rozmowach tych, prowadzonych w przyjaznej atmosferze obie strony wykazały w szerokim stopniu wzajemne zrozumienie i uzgodniły co następuje:



Na miejsce gdzie powstaje największa inwestycja łubelszczyzny — Kanał Wieprz — Krena, kierowane są nowoczesne koparki, pogłębiacze, karciownicy itd., które przyspieszą wykonanie robot.

NA STR. 2 CZYTAJ:
MASZYNY RADZIECKIE NA BUDOWIE KANAŁU WIEPRZ-KRZNA

Rząd Zw. Radzieckiego i rząd Finlandii, uważając, iż w obecnej sytuacji najważniejszym zadaniem jest zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Oba rządy są przekonane, że w obecnej chwili palącą koniecznością jest zjednoczenie wysiłków wszystkich państw dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa. Tylko zbiorowe wysiłki wszystkich państw, niezależnie od ich ustroju społecznego, mogą zapewnić bezpieczeństwo narodów, bowiem walka o pokój i przeciwko groźbie nowej wojny odpowiada wspólnym interesom wszystkich krajów.

Rząd Zw. Radzieckiego i rząd Finlandii, działając w myśl zawartego 6 kwietnia 1948 r. układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy oraz pragnąc wnieść swój wkład w zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów, stwierdzając, iż będą dążyć wszelkimi siłami do utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa zgodnie z zasadami ONZ.

Dążąc do umocnienia i dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Zw. Radzieckim i Finlandią, rządy Zw. Radzieckiego i Finlandii postanowiły podnieść do rangi ambasadowo-polskiego ZSRR w Helsinkach i poselstwo Finlandii w Moskwie oraz dokonać wymiany ambasadorów.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje:
W wyniku rokowań przeprowadzonych między Zw. Radzieckim a Fin-

landią podpisano 17 bm. w Moskwie układ o dostawach towarów między obu krajami na lata 1956 — 1960.

Układ przewiduje, że import ZSRR z Finlandii, który w myśl protokołu o dostawach towarowych na 1954 r. określono na sumę ok. 580 mil. rubli, wzrośnie w 1956 r. do 590 mil. rubli, w 1957 r. — do 595 mil. rubli, w 1958 r. — do 630 mil. rubli, w 1959 r. — do 640 mil. rubli i w 1960 r. — do 655 mil. rubli.

Z drugiej strony układ przewiduje, że eksport Zw. Radzieckiego do Finlandii, który w 1954 r. osiągnął co najmniej sumę 425 mil. rubli, wyniesie w 1956 r. — 430 mil. rubli, w 1957 r. — 435 mil. rubli, w 1958 r. — 470 mil. rubli, w 1959 r. — 480 mil. rubli i w 1960 r. — 495 mil. rubli.

Różnica między dostawami fińskimi a radzieckimi w latach 1956—1960 wynosząca 160 mil. rubli rocznie pokrywana będzie w drodze zawarcia układu z krajami trzecimi w wysokości 120 mil. rubli, jak również w drodze przekazania Finlandii przez Zw. Radziecki wolnej waluty w sumie 40 mil. rubli rocznie. Przewidziano, że import ZSRR z Finlandii w latach 1956 — 1960 będzie, podobnie jak poprzednio, obejmował produkcję przemysłu stocznioowego, przemysłu budowy maszyn oraz innych gałęzi przemysłu obróbki metali, domki standardowe, tarcice, celulozę, papier, tekturę oraz wyroby z papieru.

Zw. Radziecki będzie m. in. eksportował do Finlandii zboże, cukier, pasze, nawozy sztuczne, paliwo płynne i stałe, metale, materiały włóciwne, bawełnę, chemikalia, urządzenia przemysłowe, samochody itd.

Przed występami Teatru Małego

Uniwersytet sztuki

130 lat historii jednego teatru to szmat czasu, który kryje za sobą wiele lat twórczych zmagani, wiele osiągnięć artystycznych, setki wystawionych sztuk, tysiące scenicznych postaci.

130 lat historii Moskiewskiego Państwowego Akademickiego Teatru Małego. Jest to zresztą nie tylko jeden z najstarszych teatrów świata, ale jednocześnie jeden z najznakomitszych. Przeszedł on prawie stoletnią walkę o własne oblicze ideowe w okresie caratu i wspinał się do rozwoju w porównaniu z Rosją.

Przed przeszło stu laty rewolucyjny demokrat Bieliński wyrażając marzenia ludzi swojej epoki pisał: „Jak dobrze byłoby, gdybyśmy mieli własny, ludowy, rosyjski teatr...”. Takim teatrem od początku swego istnienia stał się Teatr Mały, służył i jakże zaszczytnie nazywany drugim Uniwersytem Moskiewskim.

W tym „uniwersytecie sztuki” od początku jego historii doszły do głosu treści bliższe człowiekowi, wywołujące jego energię i myśli, protestujące przeciwko krzywdzie, nawołujące do walki o szczęście ludzi.

130-letnia historia Moskiewskiego Teatru Małego rozpoczęła się 27 października 1824 r. Założycielami teatru byli dwaj wielcy aktorzy rosyjscy: Michail Siemionowicz Szepiekin i Paweł Stepanowicz Moczalow. O nich to Herzen pisał: „Szepiekin i Moczalow to niewątpliwie dwaj najlepší artyści spośród wszystkich, których widziałem na przestrzeni 35 lat i to w całej Europie...”. Moczalow i Szepiekin tworzyli swój teatr jako wielką szkołę i katedrę, z której według słów Gogola: „Za jednym zamachem wygłasza się odczyt dla całego tłumu”.

W 1830 r. Teatr Mały wystawił po raz pierwszy komedię Gribojedowa „Mądremu biada”. Komedia ta, po wznowieniu w 1938 r., pozostaje nadal w repertuarze Teatru Małego; zobaczmy ją niedługo w występach Teatru Małego w Warszawie.

Po premierze „Mądremu biada” na scenie Teatru Małego wszedł „Hamlet” Szekspira i „Revisor” Gogola. W 1853 r. w Teatrze Małym debiutowe role dramaturg rosyjski A. M. Ostrowski. Dramaty Ostrowskiego dają obraz całej epoki od Rosji z okresu przed reformą, aż do czasu gdy zaczął się kształtować ruch rewolucyjny klasy robotniczej. Na sztukach Ostrowskiego wychowało się niejedno pokolenie aktorów rosyjskich. Jednym z najlepszych odwołań ról w sztukach Ostrowskiego był jego przyjaciel, członek zespołu Teatru Małego P. M. Sadowicz.

Wraz z utworami Ostrowskiego Teatr Mały wystawiał utwory Turgeniewa, Suchow-Kobylina, Saltykova-Szczedrina, Pisiemskiego.

Artystyczne i społeczne znaczenie Teatru Małego w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku i na początku XX wieku znalazło wyraz w twórczej działalności wybitnej artystki i kierowniczki M. N. Jarmolowej. Widziała ona sens i cel swojej działalności w nierozdzielnej więzi z narodem. Jej to pierwszą nazwę w 1920 r. zaszczytne miasto Artystki Ludowej Republiki.

W zespole Teatru Małego pod koniec XIX w. i na początku XX wieku było wielu talentów. Wśród nich Aleksander Pawłowicz Leński, nie tylko genialny aktor, lecz również reżyser, pedagog, po nim Aleksander Iwanowicz Jużyn. Jużyn dążył do utrzymania na scenie Teatru Małego rosyjskiego repertuaru klasycznego, do dalszego rozwijania wielkich tradycji realistycznych, wypracowanych przez Szepiekina, Moczalowa, Sadowicza. W warunkach Rosji carskiej Jużyn nie mógł zrealizować swoich planów.

Całą swą reakcyjną polityką rząd carski hamował życie twórcze Teatru Małego, usiłując odizolować go od idei, którymi żyło postępowe społeczeństwo Rosji. Wyjście z tego kryzysu utworzyła Teatrowi Małemu, podobnie jak i całej sztuce i kulturze rosyjskiej, Wielka Rewolucja Październikowa. Ona to zapoczątkowała nową erę w dziejach Teatru Małego. Po raz pierwszy w swej stoletniej historii Teatr Mały uzyskał prawdziwą wolność.

Przed zespołem Teatru Małego ogromne historyczne zadanie — uowszechnienie kultury wśród szerokich mas ludowych. Rozpoczęło się poszukiwanie nie tylko nowej treści w twórczości artystycznej, lecz również nowych form społecznych służenia sztuce. Obok spektakli w gmachu Teatru Małego powstaje nowa forma przedstawień wyjazdowych w dzielnicach robotniczych, w świetlicach fabrycznych, w jednostkach wojskowych. W jednym tylko sezonie 1918—1919 Teatr Mały zorganizował około 180 przedstawień tego typu.

Pracownicy Teatru rozumieli głęboko, że nie mogą ograniczać swojej działalności tylko do starego repertuaru klasycznego, bo teatr nie zdoła dotrzeć do mas społeczeństwa. 22 grudnia 1926 r. na scenie Teatru odbyła się premiera sztuki K. A. Treniewa „Lubow Jarowaja”. Był to pierwszy utwór o współczesności radzieckiej, przepojony głęboką ideą bolszewicką. Utwór o ludziach radzieckich. Przedstawienie „Lubow Jarowaja” otworzyło nową kartę w dziejach radzieckiego Teatru Małego.

Przyszły lata pracy nad nową interpretacją rosyjskich utworów klasycznych, co umożliwiło przejście do pomysłowego rozwiązania ważnego problemu teatru radzieckiego — właściwej interpretacji utworów Gorkiego. W 1933 r. Teatr Mały wystawił „Wrogów”, w 1941 „Barbarzyńców”, w 1946 „Mieszczan” i w 1952 „Waszę Żeleznową”.

23 września 1937 r. Teatr Mały został odznaczony orderem Lenina za wybitne sukcesy w rozwoju rosyjskiej sztuki teatralnej.

W czasie Wielkiej Wojny Narodowej Teatr Mały przystosował swą pracę do warunków wojennych. Wystawia w tym czasie sztukę Korniejczuka „Front” i „Najazd” Leonowa. Z ogromną mocą wyudatniony został w tym przedstawieniu patriotyzm jako najwyższy obowiązek człowieka.

W okresie powojennym, w latach pokojowego budownictwa, Teatr Mały realizuje wielkie postulat, jakie przed sztuką radziecką postawiło kierownictwo Partii i Rządu. Ukazuje w swoich przedstawieniach najlepsze cechy charakteru człowieka radzieckiego i wielką misję narodu radzieckiego. Wystawiano kolejno: „Za tych co na morzu” Ławreniewa, „Wielką siłę” Romaszkowa, „Moskiewski charakter” Sofronowa. W tym okresie Teatr stworzył szereg znakomitych przedstawień: „Głos Ameryki”, „Ławreniewa”, „Droga wolności”, „Fasta”, „Szakala” Jakobsona.

Obecnie Teatr przygotowuje inscenizację „Makbeta” Szekspira oraz współczesną sztukę Korniejczuka „Skrzydła”.

Nigdy jeszcze Teatr Mały — jeden z najstarszych teatrów radzieckich — nie był tak młody i pełen sił życiowych, jak właśnie obecnie. Prawdziwie ludowe źródła sztuki realistycznej najstarszego teatru rosyjskiego pozwalają mu wciąż zachować niezmienioną siłę i urok młodości.

KOS

Prof. Manfred Lachs

10 lat Polski Ludowej na arenie międzynarodowej

UWOLNIENIE całego kraju od okupacji hitlerowskiej, przejście władzy w ręce przedstawicieli narodu, ugruntowanie się zwierzchnictwa narodu — oto etapy budowy ludowego państwa. Odpowiadające nowej bazie, państwo demokracji ludowej — jako jej nadbudowa, stanęło przed ogromnymi zadaniami międzynarodowymi. Postulatem naczelnym stało się zabezpieczenie niepodległości państwa i jego integralności.

Przypomnijmy. Polska przedwojenna to był przecież teren działania praw kapitalizmu, to był obszar dogodnej lokaty obcych kapitałów, a co za tym idzie eksploatacji kraju i jego uległości polityce mocarstw kapitalistycznych, sprzecznej z interesami narodu polskiego. U schyłku drugiej wojny światowej kapitalizm gotował się do odbudowy swoich pozycji w Europie wschodniej, między innymi i w Polsce.

Dochodzi do pierwszego starcia między przedstawicielstwem narodu polskiego a imperialistyczną polityką Waszyngtonu i Londynu. Pierwszy etap walki na forum międzynarodowym to walka o uznanie międzynarodowe. Mocarstwa zachodnie zlekąją z uznaniem rządu ludowego, uniemożliwiają udział Polski w konferencji w San Francisco, na której zakładano Organizację Narodów Zjednoczonych. Mimo to Polska zdobywa szczerze uznanie międzynarodowe, w r. 1945 nawiązuje już stosunki z kilkoma państwami; dziś po 10 latach — powszechnie uznana — utrzymuje stosunki dyplomatyczne z blisko 50 państwami.

Drugie starcie — to próby obcych czynników podważenia władzy ludowej, dywersja i interwencja „ciudzi” rękami. W próbach tych biorą udział nawet przedstawiciele dyplomacji obcych mocarstw w Polsce. I z tego starcia władza ludowa wychodzi zwycięsko, jej czujność demaskuje zamachy, w ognionych próbach krzepnie władza narodu.

DZIESIECIOLECIE podsumowujemy statecznym uregulowaniem wzajemnych zagadnień granicznych Polski. Umowami z 16.VIII.1945, 2.IV.1946 i 8.VII.1948 sprawiły uregulowane zostały sprawy graniczne między Polską i ZSRR — przywrócona została jedność terytorialna i narodowa Ukrainy i Białorusi.

Na zachodzie o powrót przastarych ziem polskich walczył naród jeszcze w dniach wojny — nasze sprawiedliwe postulaty uznane zostały w umowach Jałty i Poczdamu; deklaracja warszawska z 6.VI.1950, umowa z 6.VI.1950 i akt frankfurcki z 27.I.1951, podpisane przez Polskę i Niemiec Republikę Demokratyczną, potwierdziły nowe granice na Odrze i Nysie.

Nieustannym próbom ataków polityczno-propagandowych na nasze granice, podsyćcanu rewizjonizmu neo-hitlerowskiego, próbom podważenia naszych praw do granicy na Odrze

i Nysie przeciwstawia dziś Polska prawnym i wiążącym umowy międzynarodowe, zawierające pełne gwarancje nieetykalności naszych ziem.

Odpierając skutecznie na przestrzeni 10 lat wszelkie ataki na swoją niepodległość, suwerenność i integralność terytorialną — Polska Ludowa potrafiła wywalczyć sobie właściwe, należne jej miejsce na arenie międzynarodowej.

OBRONIE naszych praw i współpracy w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów służą liczne traktaty, jakie Polska zawarła na przestrzeni dziesięciolecia. Wśród nich na plan pierwszy wysuwa się traktat, stanowiący fundament polityki zagranicznej Polski: Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pokojowej z ZSRR (21.IV.1945). Wraz z nim gmach bezpieczeństwa budują układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy zawarte z Czechosłowacją (10.III.1947), Bułgarią (29.V.1948), Węgrami (18.VI.1948), z Rumunią (29.I.1949).

W ten sposób przyjaźni łącząca te narody z narodem polskim ujęta została w normy prawne. Wspólne cele — zabezpieczenie pokoju; wspólne drogi — walka o współpracę międzynarodową i gotowość wzajemnej pomocy na wypadek agresji — podnieśnienie zostały do rządu uroczystych zobowiązań międzynarodowych.

Gotowość Polski do współpracy międzynarodowej znajduje wyraz w dziesiątkach umów kulturalnych, łączących braterskie narody od Albanii do Chin Ludowych.

Współpraca gospodarcza z państwami obozu postępu znalazła wyraz w udziale Polski w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, oraz w dziesiątkach umów handlowych, towarowych, kredytowych, platynicznych, kolejowych, lotniczych, technicznych i naukowych. Wszystkie one stanowią w bilansie 10-lecia poważną dla Polski zdobycz: w sposób aktywny wpływają na dalsze, coraz korzystniejsze i skuteczniejsze kształtowanie się stosunków gospodarczych, podwyższenie stopy życiowej i dobrobytu mas pracujących w wielkiej rodzinie wolnych narodów.

W CHWILI swoich narodzin Polska zapowiedziała gotowość nawiązania stosunków z wszystkimi państwami, bez względu na ich ustrój. Bilans dziesięciolecia wykazuje, że z zobowiązaniem tego Polska się wywiązała. Tam zaś, gdzie to było niemożliwe, winę ponosi kontrahent kapitalistyczny. Setki układów handlowych, platynicznych i komunikacyjnych zawarła Polska z państwami Europy zachodniej, Ameryki, Azji i Afryki. Polska jest dziś stroną w około 50 umowach wielostronnych, wiążących państwa wielu kontynentów normami dotyczącymi spraw komunikacji, opieki społecznej, zdrowia i żeglugi.

Spśród setek układów międzynarodowych Polska nie złała ani jednego. Solennie przestrzega swoich zobowiązań, honoruje podpisy przedstawicieli władzy ludowej na tych dokumentach, na których one zostały złożone. Jesteśmy jednak świadkami naruszeń traktatów i brutalnego gwałcenia zobowiązań przez państwa kapitalistyczne. Jaskrawym tego przykładem są praktyki dyskryminacji handlowej, próby blokady gospodarczej stosowane przez Stany Zjednoczone i inne państwa obozu kapitalistycznego m. in. i wobec Polski. Wraz z innymi państwami obozu pokoju Polska toczy walkę o prawo, przeciw tym metodom bezprawia. Domagając się od państw kapitalistycznych przestrzegania honorowanych przez siebie umów Polska odrzuca wszelkie próby naruszenia jej umów nierównoprawnych. Nie ma zatem wśród tych wielu układów ani jednego, pod którym Polska złożyłaby podpis jako kontrahent o mniejszych prawach, jako petent czy państwo zależne.

OBOK traktatów, organizacje między narodowe stanowią mogący ważny instrument w dziele zabezpieczenia pokoju. Dlatego też Polska jako członek założyciel Organizacji Narodów Zjednoczonych od pierwszych dni jej istnienia bierze w niej aktywny udział. Tam broniła Polska praw narodu hiszpańskiego, zrywającego pod knutem brutalnej dyktatury, prawa narodu koreańskiego do zjednoczenia i niepodległego państwa; tam walczyła Polska o rozbrojenie, o zakaz broni masowej zagłady, o gospodarczą wymianę i prawa ludów zależnych i kolonialnych do niepodległego bytu, deklarując równocześnie swój udział w technicznej dla nich pomocy.

Bierze Polska udział i w innych organizacjach międzynarodowych, które służą mogą sprawie współpracy i walczą przeciw próbom ich opowiadania przez St. Zjednoczone, przeciw używaniu ich jako instrumentu agresji i wojny.

Donośnie brzmiał głos Polski na wszystkich zjazdach, konferencjach i kongresach, gdy chodziło o sprawę zjednoczenia Niemiec, o właściwy traktat pokoju z Japonią, o właściwą likwidację skutków wojny, o sprawę pokoju i współpracy międzynarodowej, o poparcie wniosków w sprawie bezpieczeństwa Europy i Azji.

Dziesiąta rocznica pamiętnego manifestu Zastępcy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako pełnoprawny podmiot w stosunkach międzynarodowych, jako suwerenne, pokój milujące państwo, którego zdobycze zyskały sobie międzynarodowe uznanie.

POWSTANIE Państwa Ludowego i umocnienie się jego pozycji międzynarodowej stały się możliwe dzięki niewątpliwie sprzyjającym warunkom w sytuacji międzynarodowej. W obecnym etapie ogólnego kryzysu, kapitalizm przeszedł do szczególnie brutalnej ofensywy przeciw wolności i niepodległości narodów. Ze Polska odparła te zakusy i zwycięsko wyszła z prób zamachów na jej wolność, stało się możliwe dlatego tylko, że w chwili budowania zębów nowej państwowości znalazła się ona poza zasięgiem wpływów kapitalizmu. Na ziemi polskiej nie doszła się żadna armia interwencyjna czy okupacyjna, ziemia nie wywalała żołnierzy pierwszego państwa socjalizmu. Niepomierne są zasługi Państwa Rad, które pomogło narodowi polskiemu w najcięższych jego chwilach; sojusz z ZSRR stał się podstawowym czynnikiem zabezpieczenia suwerenności ludowego państwa polskiego. Dzięki temu właśnie sojuszowi Polska pokonywała mogła zwycięsko przeszkody, stawiane na drodze jej rozwoju przez państwa kapitalistyczne.

O miejscu Polski na arenie międzynarodowej zadecydowały rewolucyjne przemiany w naszej ojczyźnie: jako państwo budujące socjalizm — Polska mogła się znaleźć tylko w obozie postępu. Z kolei zaś miejsce Polski w obozie postępu wpływało nieustannie na kształtowanie się charakteru i siły przemian rewolucyjnych.

Do 1 lipca do księgarń dostarczono już ok. 20 mln podręczników, a pozostałe przekazane zostaną w ciągu bm, oraz w sierpniu.

W sprzedaży pojawił się w tym roku wiele nowych podręczników opracowanych według skróconego i popra-

nych wewnątrz kraju. W miarę wzmocnienia się władzy ludowej, w miarę budowania fundamentów socjalizmu, a tym samym zwierzchnictwa narodu i jego siły — rosła pozycja Polski na arenie międzynarodowej, co z kolei aktywnie wpływało i wpływa na dalszy rozwój i rozkwit gospodarczy i kulturalny Państwa Ludowego.

BILANS dziesięciu lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest bilansem wielkich bitew. Zdobyłszy tego okresu strzec, walczyć o dalsze umocnienie państwa i wzmocnienie jego roli międzynarodowej, odparć ataki wrogów, walczyć z siłami wojny — oto zadania lat, które są przed nami. Są to zadania wielkiej doniosłości, bo zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów, o które walczy Polska na arenie międzynarodowej, którym służy niezmienne jej polityka zagraniczna, leżą w najgłębszym interesie narodu polskiego i ludowego państwa.

Sięgając do dokumentów...

„BLĘDEM BYŁOBY FORSOWANIE MŁODZIEŻY ZE WSI NA WYSZĘ UCZELISKA” pisał Adam Piasecki, w broszurze, wydanej w 1936 r. pt. „O zatrudnieniu młodzieży kończącej wyższe studia”.

Istotnie, po co chłopcy wiejscy i dziewczęta wiejskie mieliby zdobywać wiedzę i kwalifikacje, kiedy i tak nie mogli liczyć na otrzymanie pracy w mieście. A do państwa krów — szkoły kończyć nie trzeba. Takiego był zdania ludzie stojący u steru rządów, wysługujących się w latach międzywojennych obszarom i kapitalizmem.

Toteż, jak podawał „Dziennik Poranny” z 29.IX.1937 r. chociaż małorolni stanowili 68 proc. ludności wsi — zaledwie 5 proc. studentów wyższych uczelni wywodziło się z rodzin parohatkarów gospodarzy.

W sumie wśród młodzieży akademickiej 11 proc. — to byli synowie i córki chłopców. Mimo iż ludność rolnicza stanowiła 2/3 wszystkich mieszkańców kraju.

Interesującą statystykę przytoczył tygodnik „Czarno na białym” w nr 4 (30) ze stycznia 1938 r.

Według danych ogłoszonych ostatnio przez Min. Oświaty, dzieci obszarników, kapitalistów i rentierów stanowią w najniższej klasie szkoły podstawowej 10 proc. uczniów, w najwyższej klasie — już 22 proc. W gimnazjum ten odsetek wzrasta do 30 proc., a nawet do 37 proc. Za to dzieci chłopów małorolnych (do 5 ha) stanowią w najniższej klasie szkoły powszechnej 39 proc., w najwyższej — już tylko 19 proc., w gimnazjum zaś — zaledwie 4 albo 5 proc. Zaledwie pięta, lub szósta część synów chłopów małorolnych dociąga do końca szkoły powszechnej. Zaledwie jeden na 300 kończy gimnazjum, zaledwie 1 na 600 trafia na uniwersytet.

Dziś 22,7 proc. młodzieży studiującej na wyższych uczelniach — to młodzież wiejska, młode pokolenie małorolnych chłopów. (p)

Częściowo już według nowego programu 23 miliony podręczników szkolnych

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały w tym roku dla uczniów szkół ogólnokształcących o 4,5 mln podręczników więcej niż w r. ub. Na półkach księgarskich pojawią się więc 23 mln egzemplarzy nowych książek szkolnych. Ilość ta wraz z pozostałymi z ubiegłych lat podręcznikami w pełni zaspokoi zapotrzebowanie młodzieży szkolnej na książki do nauki.

Do 1 lipca do księgarń dostarczono już ok. 20 mln podręczników, a pozostałe przekazane zostaną w ciągu bm, oraz w sierpniu.

W sprzedaży pojawił się w tym roku wiele nowych podręczników opracowanych według skróconego i popra-

wionego programu nauczania, który obowiązywać będzie w roku szkolnym 1954—1955.

Są to: „Historia”, „Arytmetyka” dla klasy V, na nowo opracowane „Wypisy Polskie” dla klasy VIII, IX i X, „Historia literatury” dla klasy IX oraz poprawiony i zaktualizowany podręcznik do nauki o konstytucji dla klasy VII.

Po raz pierwszy ukaze się w br. podręcznik do nauki geografii gospodarczej świata, którego brak dawał się bardzo odczuwać w nauczaniu tego przedmiotu. W sprzedaży znajdzie się również nowy podręcznik do nauki języka rosyjskiego w klasach V i VI.

W opracowaniu pod redakcją N. Gasiorowskiej znajduje się jeszcze podręcznik do nauki historii dla klasy VII, w którym dokonane będą zmiany mające na celu dostosowanie go do programu nauczania obowiązującego w nadchodzącym roku szkolnym.

JERZY PUTRAMENT

Trzy powroty

W parę dni po nas przyjechali do Wilna ten i ów z dawnej „grupy Dembińskiego”. Między innymi Irene D. W domu jej matki znaleźliśmy dawną atmosferę zawziętości ideowej — ale i humoru, tak charakterystyczną dla „grupy”. Dowiedzieliśmy się szczegółów o losach naszych towarzyszy. M. in. Kazik P. całą okupację spędził w radzieckiej partyzantce na Polesiu, gdzie i teraz jeszcze przebywał. Kolka U. był w partyzantce na Grodzieńszczyźnie itd.

Co ważniejsze, w tym domu doszło do innego spotkania, niż u tamtego prawnika. Też było pełno ludzi, ale była to młodzież, inna niż my, by tak rzec — bieżąca. Opowiadaliśmy z Ireną D. o naszej Pierwszej Armii, o dziejach Polaków w ZSRR, o perspektywach politycznych, otwierających się właśnie przed Polską, o programie Związku Patriotów Polskich.

I z pewnym zdumieniem spostrzegłem w trakcie mówienia, że ciżba mnie otaczająca ma w sobie coś niecodziennego. A tymczasem to, co mówiłem, było przecież właśnie bardzo codzienne, zwyczajne, prozaiczne, tyleż powtarzane — sprzeżenie mnie w tych ostatnich miesiącach, że straciło dla mnie jakikolwiek charakter emocjonalny, stało się już tylko rutyna.

Młodzi nasi słuchacze patrzyli jednak na nas inaczej. Niektórzy z nich znali nas sprzed kilku lat, jeszcze z czasów „grupy”. I okazało się, że te kilka lat otoczyło nas w ich oczach mglistą tajemniczością, nieomal legendą. Oczywiście, ci co znali „grupę” tylko ze słyszenia, jeszcze bardziej byli skłonni doszukiwać się owej „mglistości”. Oczywiście, tu nie było prowokacyjnych pytań. Tu pytano głównie o jedno: jak się dostać do Pierwszej Armii.

Najaktywniejsza grupa tej młodzieży w parę tygodni później trafiła jednym z pierwszych samolotów wprost do Lublina. Ponieważ tam właśnie rodziło się tysiąc instytucji na raz — przybyszący rozchwytywani byli, jak się to mówi, „na pniu”. Pech chciał, że w dniu przylotu tej grupy na lotnisku czyhała łapaczka z rodzącego się właśnie „Polskiego Radia”. Niedoświadczeni młodzieńcy nie potrafili oprzeć się naciskowi łapaczy. Wszyscy poszli do „Polskiego Radia”. Strach pomyśleć, niektórzy są tam po dziś dzień!

DWUDZIESTY, DWUDZIESTY PIERWSZY, DWUDZIESTY DRUGI...

Poszukiwania szczątków własnej młodości, zetknięcie się z pookupa-

cyjną spuścizną moralno-polityczną, pierwsze kroki organizacyjne — wszystko to przestąpiło w mej pamięci wielkie tło historyczne owej połowy lipca. A tymczasem dzieła się wtedy wydarzenia ogromne. Ofensywa radziecka dotarła aż pod Kowno, Białystok, Włokawsk. Zaczęły ruszać fronty ukraińskie. Groźnie nabrzmiewała linia Prutu.

W tym czasie Niemcy zrobili jeszcze jeden nalot na Wilno. Byliśmy właśnie u państwa D., w pobliżu uliczki, zwącej się urzędową, choć figlarnie Piekielek. Ledwo zapadła noc lipcowa, gdy wyrosło niebo, oświeciło się trupim blaskiem „świeć”, gdy zadygotała ziemia od pierwszych bomb.

Głównym obiektem nalotu była okolica dworca. Cała dzielnica matych, urzędowych domków z ogródkami za koleją, która uciertała już przy wyzwalaniu miasta, została teraz do reszty porobana. Nalot trwał kilka godzin, patrzyliśmy spod Piekielek na czerwona lunę, która tam wyrosła aż do zenitu. Nazajutrz mieliśmy pierwsze dane o ofiarach. M. in. zginął wtedy, mój kolega z czasów szkolnych, Zenon Szreder, brat mego przyjaciela Leona, poety i krytyka, który zmarł w czasie wojny, podobno gdzieś na Srodkowym Wschodzie.

Zdumiewająca była furia tego nalotu, zważywszy, że właśnie w tym czasie wojna, zdawało się, przybrała diaboliczne tempo i potwór hitlerowski lada dzień mógł się zwałić narzecz z nóg.

Właśnie przyszły wiadomość o ruszeniu czołgów amerykańskich na Bretanię i Loarę. Właśnie ruszyła

ofensywa radziecka nad górnym Bugiem.

Był to czas, kiedy koniec wojny wydawał się za najbliższym rogiem ulicznym. Trudno było kogośkolwiek znaleźć, jeszcze trudniej z kimkolwiek zamienić słówko: wszyscy siedzieli przy radiowych głośnikach.

Był to czas, w którym, przeglądając kartki kalendarza, myślało się, który z tych dni stanie się niezapomniany, historyczny, rocznicowy? Dwudziesty pierwszy, dwudziesty drugi?...

I, oczywiście, gdy ten dzień nadzszedł, nie wiedzieliśmy o tym, spędziliśmy go zwyczajnie, krzątając się koło spraw codziennych. Dopiero z gazet dowiedzieliśmy się o powstaniu PKWN i o jego Manifestie o natarciu wojsk Koniewa i Pierwszej Armii, o ożegnaniu Chelma. I wtedy znowu mnie ogarnęła wielka niecierpliwość, Wilno wydało się spokojną, prowincjonalną miejsciną, gdzie wszystko, co mogłem zrobić — jest zgrubsza zrobione.

Na szczęście w ZPP w Moskwie przypomniało też sobie o mnie, do stałem rozkaz stawienia się do dyspozycji mjr. Jerzego Borejszy, który organizował tam ekipę redakcyjną, pierwszą naszej gazety w Polsce Ludowej, „Rzeczypospolitej”.

Chyba że dwa dni czekałmsi na samolot. Potem Moskwa, kilka dni krzątający przedwyjazdem, po której nie zostało mi nic w głowie. I wreszcie — znowu lot.

Tym razem samolot nuzyl bardziej niż zwykle. Przyswici do malych, okraglych okienek, nie wypatrywaliśmy przedziwnych pejzaży z lotu pta-

ka. Gdzieś tu miała być ziemia, do której wracaliśmy.

Kilka razy obwołaliśmy już jakiś dziwnie powykrecany strumyczek — tą właśnie rzeką. Ale samolot parł obojętnie naprzód, skondensowany huk motoru dudnił w uszach, nic się nie zmieniło.

Dzień był monotonna chmurny. Bilżę nas, niż my ziemi, wisiały płaskie plachy mgły. Z przodu tu i ówdzie niebieskawe refleksy pozwalały mieć nadzieję na dalekie słońce.

Wyładowaliśmy nagle. Szeroka poręba obramowana dalekim, drobniutkim słońcem. Ani żywej duszy. Piloci wyszli, rozejrzeli się. Przestrzeń od razu wyrosła. Kilkaś metrów, które trzeba było przebyć, aby otrzymać informacje, więcej teraz ważyło w bilansie czasu niż przed chwilą kilkadziesiąt kilometrów.

Upragnionego Bugu nie dojrzelismy wcale. Ponowne lądowanie na poroju od wody ściemniało. Chaos obłoków tu rozdzielił się na jasne słońce i ostry deszcz. Wyłezliśmy.

Oto ta chwila. Jest pierwszy sierpnia 1944 roku. Jesteśmy na lotnisku pod Chelmem. Ten trzeci powrót — po tamtym całkiem nieudanym do krainy dzieciństwa, po niedawnym ciężkim i pustym zarazem do krainy młodości — ten trzeci powrót...

Stoiśmy chwilę, wzruszeni, nie możemy mówić. Ale kłopoty natury technicznej zabijają, jak zwykle, lirykę. Trzeba zdobywać samochody, jechać do miasta, myśleć o noclegu.

Czekamy na zaimprovizowanym lotnisku. Dziesiątki maleńkich „Jaków” z nieludzkim rykiem przebiega-

ją przed nami i wzbijają się w górę. Gdzieś tam jest front. Gdzie — nie wiadomo. Nie wiemy także, gdzie siedział PKWN, który powstał przed parą dniami jako pierwsza po wyzwoleniu polska władza ludowa.

Nadchodzi wieczór, gdy zdezwolona sanitarka zagarnia nas i wiezie okropną, rozmożoną drogą.

Chelm w deszczu. Wielki, nieproporcjonalnie duży jak na jednopiętrowe miasteczko gmach byłej dyrekcji PKP. Flaga na dachu, posterunki. PKWN jest już w Lublinie — jeżeli nie dalej, jak zastrzegają się informatorzy.

Przed wieczorem lde do miasta mimo lejącego bora przerwy deszczu. Ogarnęła mnie nagła niecierpliwość: konieczne, natychmiast znaleźć tego jednego, jedynego Chelminiana, o którym słyszało się przed wojną w Polsce, K A J-a — Kazimierza, Andrzeja Jaworskiego, poetę i tłumacza, redaktora i wydawcę miłej, bezpretensjonalnej „Kamieny”.

Chodzę od ulicy do ulicy. Chelm też o nim słyszał, ale nie jako o literacie, ale — nauczycielu gimnazjalnym. Niewesołe są słuchy — był w Oranienburgu, teraz podobno przebywa gdzieś pod Chelmem.

Wracam nad lejącym deszczem. Nocujemy w jakiejś poniemieckiej kolonii, na uboczu tego — stuprocentowo nieznajomego, jak się okazało, miasta.

Następnego dnia znowu samolot, kilkanaście minut płaskiego lotu tuż nad drzewami. Lublin.

Wysiedliśmy, myśląc, że to będzie, jak Chelm, krótki przystanek...

(D. c. n.)

Naszym zdaniem

Apel MRN

Lipcowy poranek Święta Odrodzenia miasta powita tysiącami flag i chorągiewek. W tym roku powinny być udekorowane nie tylko gmachy urzędów i instytucji, ale również i domy mieszkalne. Bo dziesięciolecie Polski Ludowej jest wielkim i radośnym świętem całego narodu. Na każdym więc balkonie i w każdym oknie chcemy widzieć chorągiewki i kwiaty. Aby przechodnie na każdym kroku odczuwali wielkość tego dnia.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zwraca się z apelem do mieszkańców Olsztyna, aby w dniu 22 Lipca ulice miasta zajaśniały powodzią flag i chorągiewek. W każdym domu znajdzie się pewno kawałek białej tkaniny lub kolorowego papieru, z którego wykonanie będzie można małe chorągiewki i ubrać nimi okna i balkony.

Wraz z dekoracją domów mieszkalnych należy jeszcze doprowadzić do estetycznego wyglądu chodników i posesji. Zmobilizowani przez komitet Frontu Narodowego mieszkańcy Zatorza podjęli się w bież. mies. doprowadzić swe posesje do idealnego porządku. Za ich przykładem uczynić to powinni mieszkańcy z innych dzielnic miasta. Dzień 22 Lipca powinien być dla nas okazją. Czasu pozostało niewiele. A więc do roboty... (zb)

Olsztyńscy «piwowarzy» obradowali nad obniżką kosztów własnych

Uchwały II Zjazdu PZPR zwracają szczególną uwagę na podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Jednym ze środków prowadzących do tego jest zwiększenie wydajności pracy i stała obniżka kosztów własnych, toteż w poszczególnych zakładach pracy woj. olsztyńskiego odbywają się specjalne odprawy, narady i konferencje poświęcone temu zagadnieniu.

Ostatnio narada taka odbyła się w olsztyńskich zakładach piwowarsko-słodowniczych. Uczestniczyli w niej:

Ważne dla rolników

Zwalczając tarczyka mglawego

Tarczyk mglawy ukazał się na plantacjach buraka cukrowego. Larwa tarczyka podobna kształtem do pluskwy jest podłużna - owalna koloru jasnozielonego. Buraki zaatakowane przez tarczyka mglawego rosną słabo i z czasem gniją.

Prostym sposobem zwalczania tarczyka mglawego jest wypędzanie na plantację kur, które szybko oczyszczają plantację z groźnego szkodnika. Na większych polach konieczne jest użycie środków chemicznych. Najlepszym jest arsenian wapnia w liczbie 400 gramów na 100 litrów wody. Można użyć również drugiego środka: 250 gramów zieleni parafinowej z dodatkiem 500 gramów wapna palonego (na 100 l wody). Dobre wyniki daje również opylanie plantacji gesarolem, azotekiem i dolutem w proszku. Środkami tymi należy opylać plantację buraka cukrowego, używając 15 kg na 1 ha.

Pamiętajcie plantatorów buraka cukrowego. Energiczna walka ze szkodnikiem zapewni Wam bogate plony! (j)

2300 uczestników

II konkursu recytatorów

(I) Na odbycie święto w Olsztynie eliminacje wojewódzkie II ogólnopolskiego konkursu recytatorów zjechało z różnych powiatów naszego regionu ok. 2300 uczestników; z czego 1.285 osób stanowiły mieszkańcy wsi. Najlepiej przygotowali się do eliminacji i najwięcej przysłały uczestników na popisy w Olsztynie powiaty Iława, Nowe Miasto i Ostróda.

W tzw. pionie amatorskim na eliminacje centralne występowano ob. ob. Krystynę Sachanek - pracownicę umysłową PSS w Lidzbarku, Tadeusza Ryznera - stolarza PGR w Lubochowie, pow. ostródzkiego, Halinę Twardówną - piekarniczkę z sanatorium w Prabutach i Warmiankę Kazimierz Masławską z Roznowa w pow. lidzbarskim.

W pionie szkolnym na eliminacje centralne pojeździe Franciszek Januszkiewicz, uczeń kl. VIII liceum w Nidzicy.

Centralne eliminacje odbędą się w październiku w nie ustalonym jeszcze miejscu.

• DZIEŃ OLSZTYŃSKA •

MIEJSKIE koło wędkarzy wraz z komitetem DOKP organizuje 1 sierpnia konkurs wędkarski. Zwycięzcy wezmą udział w konkursie okręgowym organizowanym przez Polski Związek Wędkarski. Przewidziane są liczne nagrody. Zapisy i informacje przyjmowane są w lokalu koła codziennie od godz. 7 do 15, a we wtorek i piątek od 16 do 18.

16 i 17 bm. odbędą się konferencje komitetu obchodu 22 Lipca. Obradowano nad przygotowaniem miasta

• Gdzie? •

W Olsztynie
Teatr im. Jaracza - "Panna Maliczewska", godz. 20
Czerwony Kapturek - nieczynny
KINA
Polonia - "Las", II seria, godz. 17 i 19.30
Odrodzenie - "Kobieta dotrzymuje słowa", godz. 17.30 i 20
Awangarda - "Ziemia nasza planeta", godz. 17 i 19.30

*
Apteka dyżurna - Społeczna nr 3, ul. Kościuszki 85
Pog. Rat. - ul. Partyzantów 82, tel. 99 i 22-22
Straz pożarna - tel. 99

O ostateczną «toaletę» naszych budowli

Trzeba pomóc brygadom tynkarskim

Tradycyjna wiecha wieńczy zwykle zakończenie budowy domu. Nadchodzi moment zdjęcia rusztowań. Do nowiuferkich i świeżych pomieszczeń wprowadzają się lokatorzy którym przydzielono mieszkania. Dom gotowy, mieszkania ładne i wygodne, ale... od zewnątrz aż strach spojrzeć. Wejście do klatki schodowej zawalone odpadkami gruzu i różnymi "rupieciami" pozostałymi po budowie, w obejściu brak śmietniczki, nie otykowane mury rażą przechodnia, jak i samych jego lokatorów swym pstrokatym wyglądem.

W Olsztynie nie opróżnionych wewnątrz nowych domów jest wiele. Wystarczy wymienić ulice: al. Wojska Polskiego, Kołobrzeska, Kościuski, kilka domków nad jez. Długim, poza Olsztynem nowe budynki w Piszku, Ornecie i innych miasteczkach.

Pisaliśmy o tym przed kilku miesiącami w artykule pt. "Dysproporcje, które powinny zniknąć". Zauważyliśmy wówczas, że wykonawcą robót ZBM posiada założeń w nie otykowanych 91 obiektach mieszkalnych, które czekają również na takie

inżynierów, techników, buchalterów i przedstawicieli załóg robotniczych z podległych zakładów terenowych. Omalującą zagadnienie dyrektor zakładu ob. Rajt zwrócił uwagę, iż do tychczas w OZPSI troska o obniżkę kosztów własnych nie zawsze była dostateczna. Błędem m. in. był niedostateczny udział producentów robotników i aktywów robotniczych w opracowywaniu planów produkcyjnych. Mimo to w porównaniu do ubiegłego roku w I kwartale br. koszty własne obniżono o 52 800 zł.

W ożywionej dyskusji uczestnicy narady wysuwali swe projekty, wskazując na te odcinki pracy gdzie należałoby zmoczyć oszczędność. Zwrócono także uwagę na pracę komisji usprawnień i klubu racjonalizatorów, który mimo iż liczy 32 członków pracuje słabo. Ogranicza się jedynie do rejestrowania zgłoszonych pomysłów, jednak nie dba aby były wprowadzone w życie. W wyniku narady postanowiono:

obniżyć zaniki produkcyjne średnio o 0,2 proc. zmniejszyć średnio o 0,5 proc. stłuczki drogą właściwego utrzymania stanu technicznego urządzeń rozlewniczych. W celu polepszenia gospodarki finansowej postanowiono likwidować niekonieczne wyjazdy służbowe jak również między-miastowe rozmowy telefoniczne, zmoczyć kontrolę wykonania planu.

Na zakończenie przodownik i racjonalizator Michał Grosz w imieniu całej załogi zobowiązał się do jak największej obniżki kosztów własnych szczególnie przez zwiększenie wydajności pracy. (mk)

Na zakończenie przodownik i racjonalizator Michał Grosz w imieniu całej załogi zobowiązał się do jak największej obniżki kosztów własnych szczególnie przez zwiększenie wydajności pracy. (mk)

Znikają gruz

Kilka skwerów otrzyma Olsztyn na dzień 22 Lipca

(I). - W miarę zbliżania się daty 22 Lipca wzrasta tempo robót porządkowych w naszym mieście, robót, które w myśl zobowiązań prezydium MRN mają być zakończone przed obchodem dziesiątej rocznicy Manifestu PKWN. Zobowiązania te obejmowały odgruzowanie, zniwelowanie i obsianie trawą 10 placów w centrum miasta.

Trzeba powiedzieć, że w ciągu o-

urządzenia jak wykonanie śmietniczek, założenie zieleńców wokół domu itp.

Co w tej sprawie uczyniono obecnie? ZBM którego inwestor - DBOR "naciskał" stale zarzucając opieszałość w doprowadzeniu do końca każdej budowy, nie bacząc, jak poprzeczo na "obiektywne trudności" dziś już tynkuje kilka obiektów mieszkalnych. Harmonogram robót elewacyjnych ZBM przewiduje w rb. wykonanie 40 tys. m² tynków. Przy ul. Kościuski 85, 88 i 92 zakończono już tynkowanie. Z 4 bloków mieszkalnych przy ul. Kołobrzeskiej, 2 w myśl podjętego zobowiązania załogi tynkarskiej na część 22 Lipca zostaną w całości otykowane. W Mrągowie zakończono również roboty tynkarskie przy budynkach w al. Wojska Polskiego Nr 10 i 17. Warto przy tym zaznaczyć, że wraz z postępującą „akcją tynków” w budynkach tych porządkuje się zarazem obejścia wykonując niezbędne, lecz konieczne urządhzenia. „Akcją tynków” i porządkowania osiedli objęte zostaną w br. również wszystkie nowe budynki przy ul. Kościuski, dwa dalsze bloki przy ul. Kołobrzeskiej, kilka domków nad jez. Długim oraz blok mieszkalny przy ul. Gdańskiej w Piszku, osiedle mieszkaniowe w Ornecie. ZBM, który jest wykonawcą robót elewacyjnych nie obiecuje sobie otykować w br. więcej budynków, ma bowiem ostatnio pewne trudności.

Mianowicie grupa elewacyjna ZBM odczuwa poważnie brak fachowców, poza tym stan sprzętu, jakim dysponuje, też nie jest najlepszy. W myśl oszczędnościowych wzorów, rusztowania na tynki buduje się z rur, które spięte zostają specjalnymi uchwytyami na zaciski. A rusztowań tego rodzaju ZBM ma za mało. Przeszkadza to w potokowym tempie pracy, po wykonaniu jednego budynku przenosi się je na drugi obiekt, lecz zanim odpowiednio się je zmontuje na nowym miejscu, strata czasu jest dość pokaźna.

I tu wyłania się problem. W przyszłym roku rozpocznie się tynkowanie budynków na Starym Mieście. Ze względu na to, że dla tynkarzy robota ta będzie może nie tyle skomplikowana, ile wymagająca pewnej dozy artyzmu, zasilenie grupy elewacyjnej fachowcami, lepsze wyposażenie i pomoc techniczna pionu inżynierino-tech-

niczno przebieg przygotowań mieszkańców miasta do obchodu 22 Lipca, kilka komitetów blokowych zameldowało o realizacji swych zobowiązań podjętych na część Święta Odrodzenia.

Mieszkańcy z rejonu komitetu blokowego nr 66 zebrał 700 kg złomu, 25 kg metali kolorowych i 30 kg makulatury, kom. blok. nr 17 - 140 kg złomu, a mieszkańcy z rejonu TKFN nr 7 własnymi siłami przebudowali nawierzchnię chodnika wzdłuż ulicy Sienkiewicza. Na tym samym posiedzeniu omawiano również sprawę przygotowań do akademii dzielnicowych. Odbywać się one będą od 20 do 22 bm.

W dniu jutrzejszym tj. 21 bm. akademie dzielnicowe organizują: TKFN nr 6 w świetlicy OZKin o godz. 19.30. Po akademii bogata część artystyczna. TKFN nr 10 w auli szkoły podstawowej TPD przy ul. Moniuszki o godz. 17. Pracownicy WSR w auli uczelni o godz. 15.

Najciekawiej jednak zapowiadają się uroczystości jakie z okazji święta organizuje TKFN Nr 1. W akademii prócz mieszkańców tej dzielnicy wezmą udział przedstawiciele innych komitetów FN oraz pisarz warmiński Michał Lengowski. W czasie akademii rozdane zostaną nagrody i dyplomy zakończonego konkursu czystości. Wzięli w nim udział wszyscy mieszkańcy tej dzielnicy. A wyniki konkursu? Ośmiu posesgów przyniosło wyniki celujące, 21 - bardzo dobre, a 11 dobre. Mieszkańcy wyróżnionych domów otrzymają w dniu zakończenia konkursu cenne upominki.

Śladem naszych interwencji

Gospodarka materiałami na budowach ZBM przy ul. Kościuski i Niepodległości, która trwałaby w artykule „Tylko na jednej budowie” uległa poprawie. Kierownictwo budowy 105 odpowiedziałnie po części za ten stan zostało obciążone kosztami transportu.

Rury melioracyjne znajdujące się w Szymborach pow. Pasiek zostały już przekazane zarządowi wodno-melioracyjnemu.

MHD Artykułami Przemysłowymi zawiadomił nas, że obniża systematycznie wskaźnik kosztów własnych. Zaczynamy więc dalszych sukcesów w tej dziedzinie.

PSS odpowiada: wykłade kartki z cenami w oknie wystawowym sklepu Nr 5 zastąpiono nowym.

Kierownictwo sklepu Nr 23 zwróciło uwagę na estetykę tego sklepu, produkcji obwarunków PSS chwiliowo z braku odpowiednich urządzeń uruchomić nie może, ale rozważa się obecnie możliwość dostosowania do tego jednej z piekarni.

Wszystkim pracownikom w halli targowej zwrócono uwagę na konieczność stałego utrzymywania czystości w obrębie stoisk.

Przeprisy nie pozwalają PSS zatrudniać we wszystkich sklepach kasjerek, a więc w większości wypadków sprzedawczynie muszą same inkasować należności. PSS zwróciła jednak uwagę na częstsze mycie ręk personelu sklepowego i lepsze utrzymywanie ich higieny osobistej.

Zdobywajmy SPO

nicznego ZBM będą konieczne. Konieczne dlatego, aby po wykonaniu wszystkich prac zakończeniowych nie było nieporozumień z powodu marnego poziomu wykonawstwa.

Uważać więc należy, że zająć się tą sprawą i służyć pomocą grupie elewacyjnej powinna przede wszystkim dyrekcja ZBM. Przy rozpatrywaniu projektów wykonawczych kamieniczek na Starym Mieście, do współpracy nad przywróceniem dawnej świetności Starego Miasta, oprócz architektów wciągnąć trzeba i plastyków. W równej mierze w tym powinni być także zainteresowani tynkarze, jako ci, którym powierzone zostanie pieczętowanie odtworzenie dawnego wyglądu kamienic Starego Miasta. (zb)

Kom. Blokowy nr 17 w Olsztynie buduje... świetlicę

Obok starych budynków przy ul. Mielczarskiego w Olsztynie pnie się ku górze nowa budowla. Kto jest jej „inwestorem”?

Członkowie komitetu blokowego Nr 17. W początkach br. na jednym z zebranych zebrał myśl:

— Wybudujemy świetlicę. Jest nas sporo. Na pewno podolamy.

— Ale za co? — gasili niektórzy zapal inicjatorów.

— Sami, sposobem gospodarczym — odpowiedzieli śmielsi. — Rada Narodowa też pomoże.

Wszystcy wypowiedzieli się za budową. Podjęto więc zobowiązanie, a niebawem rozpoczęło jego realizację.

A dziś? Rośnie jak na drzewkach nowy budynek wznoszony rękoma

W Kobiatach POM wykosil 7 ha ozimin

POM w Lidzbarku Warmińskim przystąpił 16 bm. do żniw. W gromadzie Kobiata, gdzie znajduje się również spółdzielnia produkcyjna, na polach spółdzielców skoszone 2 ha rzepaku ozimego, na polach chłopskich 5 ha żyta. Pogoda w dniu rozpoczęcia żniw była w pow. lidzbarskim bardzo ładna. Z wielu innych miejscowości wymienionego powiatu również nadeszły meldunki o rozpoczęciu kampanii żniwnej. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Najzdolniejsi recytatorzy



W dniach 9 i 10 Lipca odbyły się w Olsztynie eliminacje do II ogólnopolskiego konkursu recytatorów. Udział w nich wzięło wielu uczestników z całego województwa. Na zdjęciu: Małgosia Stach 13-letnia recytatorka Polka miejscowego pochodzenia z Nidzicy oraz grupa uczestników po zakończeniu eliminacji.

Kom. Blokowy nr 17 w Olsztynie buduje... świetlicę

Obok starych budynków przy ul. Mielczarskiego w Olsztynie pnie się ku górze nowa budowla. Kto jest jej „inwestorem”?

Członkowie komitetu blokowego Nr 17. W początkach br. na jednym z zebranych zebrał myśl:

— Wybudujemy świetlicę. Jest nas sporo. Na pewno podolamy.

— Ale za co? — gasili niektórzy zapal inicjatorów.

— Sami, sposobem gospodarczym — odpowiedzieli śmielsi. — Rada Narodowa też pomoże.

Wszystcy wypowiedzieli się za budową. Podjęto więc zobowiązanie, a niebawem rozpoczęło jego realizację.

A dziś? Rośnie jak na drzewkach nowy budynek wznoszony rękoma

W Kobiatach POM wykosil 7 ha ozimin

POM w Lidzbarku Warmińskim przystąpił 16 bm. do żniw. W gromadzie Kobiata, gdzie znajduje się również spółdzielnia produkcyjna, na polach spółdzielców skoszone 2 ha rzepaku ozimego, na polach chłopskich 5 ha żyta. Pogoda w dniu rozpoczęcia żniw była w pow. lidzbarskim bardzo ładna. Z wielu innych miejscowości wymienionego powiatu również nadeszły meldunki o rozpoczęciu kampanii żniwnej. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii, która zorganizowana zostanie 22 Lipca w siedzibie komitetu i rozpocznie się o godz. 17, wezmą udział zespoły artystyczne z młodzieżowego obozu wypoczynkowego uczniów techników pocztowych, stacjonujących nad jeziorem. (zb)

Warto przy tym zaznaczyć, że dzielnicą ta została już w dużej części oczyszczona i udekorowana. Przed siedzibą TKFN Nr 1 ustawiono gablotkę poświęconą osiągnięciom władzy ludowej. Wykonał ją jeden z mieszkańców tej dzielnicy ob. Pruszański. W części artystycznej akademii,